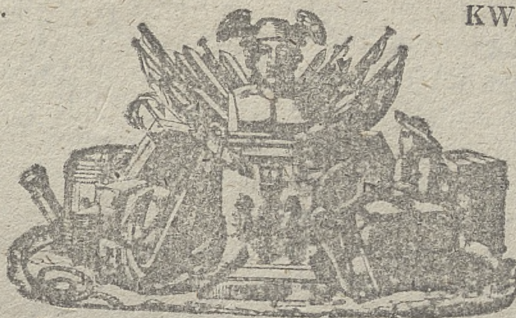
TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK TRZECI. KWARTAŁ TRZECI.

Ora et Labora. Medium tenuere beati.

Pisma tego w każdą Niedzielę wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15. — Prenumerować nań można *półrocznie* lub *całorocznie*: w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rolni. Techn. przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. Na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych. — W Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów *bezpłatnie* będzie odesłane.



Nro 37. NIEDZIELA Dnia 10 Września 1837.

Instytucye Wiejskie.

Plan Instytucyi assekuracyjnej na pomor bydła i koni, zaprowadzonej w Lipsku dla całych Niemiec.
(Ciąg dalszy.)

§. 9. Bydło rogate może być zabezpieczone trojakim sposobem:

Pierwszy sposób.

a) Składka roczna wynosi $4\frac{1}{6}$ proc., czyli od 100 talarów wartości otaksowanego bydła, płaci się rocznie 4 tal. 5 srebr. gr.; natomiast poniesiona strata w bydle, w $\frac{2}{3}$ części taksy zapłaconą zostanie, czyli za 30 tal. wartości taksowej, 20 tal. jako wynagrodzenie zostanie wypłacone.

Drugi sposób.

b) Składka roczna 1 tal. proc., natomiast zabezpieczający, w razie wypłaty za padłe bydło, ponosi 5 proc. od ogólnej zabezpieczonej summy za pierwszą padłą sztukę. Np. N. zabezpiecza 10 krów po 30 tal., czyni 300 tal. Z tych krów padło kilka. Za pierwszą nie otrzymuje on $\frac{2}{3}$ części taksy, czyli 20 tal., ale raczej tylko 5 tal., ponieważ 15 tal. zostaje jako 5 proc. od całej summy (w tym przypadku od 300 tal.). Za następne zaś sztuki otrzyma po tal. 20.

Trzeci sposób.

c) Bydło opasowe. — Sposób drugi co do bydła opasowego nie ma miejsca. Jeżeli się zabezpiecza na rok jeden, składka wynosi $4\frac{1}{6}$ proc.; na 3 miesiące $1\frac{1}{2}$ proc.; na 4 miesiące $1\frac{2}{3}$ proc.; na 5 miesięcy 2 proc.; na 6 miesięcy $2\frac{1}{2}$ proc. Bydło opasowe wynagradza się podług lit. a., czyli w $\frac{2}{3}$ częściach taksy.

§. 10. Roczna składka od koni, bądź to rolniczych, wierzchowych lub powozowych, wynosi $4\frac{1}{6}$ proc. summy taksacyjnej; strata natychmiast w $\frac{2}{3}$ częściach będzie wyliczoną.

§. 11. Konie furmańskie, wynajmowane i handlujących niemi, nie mogą być zabezpieczone.

§. 12. Nie może także być przyjętem do zabezpieczenia bydło, którego zdrowie, niechby najmniejszej podpadało wątpliwości. Dla tego, przed przyjęciem tych zwierząt do assekuracyi, Dyrekcya winna powziąść najdokładniejszą wiadomość tak o jego zdrowiu, jako też czyli w okolicy zaraźliwe nie panują choroby. Gdyby więc wymienione w §. 5 i 6 dowody, nie zdawały się jej dostatecznemi, lub gdyby uznała potrzebę nie przyjęcia proponowanego zabezpieczenia, nie może być ztąd do odpowiedzialności pociągnioną.

§. 13. Każde zabezpieczenie, wyjąwszy bydło opasowe, przynajmniej na rok jeden być winno uczynione. Przystąpienie do Towarzystwa, każdego czasu w roku może mieć miejsce; jednakże sztuki zabezpieczyć się mające, bądź to konie lub bydło, przynajmniej rok jeden mieć winny.

§. 14. Celem uniknienia o ile podobno, taks zbyt wysokich, koń nie może być wyżej przyjętym w assekuracyi nad 100 talarów, a bydło rogate nad 50 tal., niechby taksa wyższą była.

§. 15. Zabezpieczenie rozpoczyna się zawsze 4 tygodnie od daty podanej deklaracyi, i w tym sposobie będą wydane świadectwa należenia do związku. Nie ma to przecież miejsca, podczas żądania przedłużenia, jeżeli takowe w właściwym czasie przedsięwziętem nie zostanie.

§. 16. Pojedyncze sztuki gromady, nie mogą być zabezpieczone; ale raczej zawsze cała gromada.

§. 17. Ponieważ wartość bydła zawsze się zmienia, przeto po upływie terminu assekuracyjnego, taksa powtórzoną być winna.

§. 18. Zabezpieczający ponosi wszelkie koszta, jakie czynność ta za sobą pociąga, a mianowicie: taksę bydła, wynagrodzenie Ajenta, porto na korrespondencye, udzielanie świadectw i t. p. — Z tem wszystkiem, Dyrekcya jest obowiązaną bacznie na to mieć oko, aby likwidowanie tychże kosztów, ile podobno, było umiarkowanem. Zresztą przystępujący do Towarzystwa ma prawo udania się do Dyrekcyi w razie, iżby się tu przeciążonym sądził; za co Ajenci byliby odpowiedzialnemi.

§. 19. O przyjęciu zabezpieczenia przez Dyrekcyą, przystępujący niezwłocznie zostanie zawiadomionym, za pośrednictwem Ajenta, do którego się zgłosił; oraz zostanie mu doręczonem świadectwo, przez Dyrektora prezydującego i do tego upoważnionego członka podpisane, po opłaceniu przypadającej od niego na zabezpieczenie składki. Z tem wszystkiem, świadectwa te wtenczas dopiero są prawomocne, gdy składka rzeczywiście złożoną zostanie.

§. 20. Gdzie skóry padłych zwierząt nie są własnością oprawcy, należą do Instytucyi i dochód za nie wpływa do jej kassy.

§. 21. W przypadku, iżby koń lub bydlę, przez zewnętrzne uszkodzenie, zupełnie się stało niezdatnem do właściwego użytku, po dokładnem poświadczeniu takowego przypadku przez Weterynarza i Ajenta, poszkodowany otrzyma połowę przypadającego mu wynagrodzenia; nastąpić zaś mogący z sprzedaży takiego zwierzęcia dochód, wpływa do kassy Towarzystwa. Niemniej i w przypadku, gdyby bydło z rozkazu policyjnego zabite zostało, a ze strony rządu wynagrodzenie nie miało miejsca, połowa przypadającego wynagrodzenia poszkodowanym wyliczoną zostanie.

§. 22. Wynagrodzenie zaś zupełnie upada w następujących przypadkach:

a) Gdy śmierć bydlęcia zabezpieczonego rozmyślnie nastąpi;
b) gdy w razie choroby zabezpieczonego bydła, nie użyto bezwłocznie lekarskiej pomocy, i z bydlem chorem, lub padłem, nie postąpiono podług przepisów w §§. 54 i 55 wymienionych;
c) W razie udowodnienia, iż deklaracya, obejmująca opis zwierząt, falszywą była.

§. 23. Skoro członek tegoż Towarzystwa powiększy swą gromadę, winien liczbę powiększo-

ną natychmiast dać taksować, zabezpieczyć i przypadającą kwotę do kassy Towarzystwa zapłacić; albowiem zabezpieczenie części tylko posiadanego bydła, miejsca mieć nie może.

Natomiast wolno jest zmieniać zabezpieczone sztuki, bądź to przez własny dochowek, lub kupno; pod tym przecież warunkiem, iż zostaną podług przepisów otaksowane i taksa Dyrekcyi przesłaną.

W ostatnim przypadku Towarzystwo przyjmuje na siebie ryzyko dopiero w czwartym tygodniu po nadesłaniu taksy; gdzie zaś jest zwyczajem, iż przedający czyni kupującemu zaręczenie, ryzyko liczy się od tegoż czasu, jeżeli zakres 4ch tygodni przechodzi.

O podobnych zmianach należy bezwłocznie Towarzystwo zawiadomić, i taksę sztuk przybyłych właściwą drogą Towarzystwu przesłać.

Jeżeli taksa przewyższy pierwiastkową, wtedy w razie śmierci bydła, wynagrodzenie nastąpi podług cen w policyi zachowanych (?); jeżeli zaś będzie niższą, wówczas ostatnia taksa za zasadę do wynagrodzenia przyjętą zostanie.

§. 24. Celem poddania czynności assekuracyjnych pod kontrollę, zostaną obrani z pomiędzy członków Towarzystwa, największe zaufanie posiadających, Deputowani czyli Inspektorowie miejscowi. — Żaden członek nie może się wymówić od przyjęcia takowego obowiązku, dobro ogólu na celu mającego. — Wybór Inspektorów należy do członków Towarzystwa. W okolicy zaś, gdzie się mało jeszcze członków znajduje, Dyrekcya mianuje Inspektora. — Czynności ich, oddzielna zawiera instrukcya. — Za postępowanie dobro Towarzystwa na celu mające, do odpowiedzialności pociągnieni być nie mogą.

§. 25. Jeżeli w ciągu czasu assekuracyą oznaczonego, padnie jaka ilość bydła zabezpieczonego, a po otrzymaniu wynagrodzenia, nowo zakupionemi sztukami ma być zastąpioną, wtedy nabyte winny być na nowo zabezpieczone, i przypadająca od nich kwota, do kassy assekuracyjnej zaliczoną.

§. 26. W razie wyprowadzenia się dzierżawcy, mającego bydło zassekurowane, lub w razie hurtowej takowegoż przedaży, na żądanie obu stron, może być assekuracya bezpłatnie przeniesioną na nowego dzierżawcę, lub nabywcę, jeżeli ze strony Towarzystwa ważna jakowa przyczyna temu się niesprzeciwia.

Jeżeliby zaś w takim przypadku zawiadomienie i żądanie, o którem mowa, do Dyrekcyi uczynionem nie było, umowa assekuracyjna za zniesioną się uważa.

Gdyby przypadek wymieniony miał miesce przed upływem czasu assekuracyi, nadpłacona w tym razie składka pozostaje na rzecz Towarzystwa. Jednakże wychodzący tym sposobem z Towarzystwa, nie traci przez to prawa do udziału w zysku, jakiby podług §. 31 na niego mógł przypaść, i takowy przy pierwszym onegoż podziale, wyliczonymby mu został.

Jeżeliby zaś nowy dzierżawca, lub właściciel, miał zamiar zostawić nabyte bydło w assekuracyi, i Dyrekcya na to zezwoliła, wtedy porozumiawszy się z swym poprzednikiem co do nadpłaconej składki, może wejść, pod względem czasu już opłaconego, w prawa swego poprzednika.

§. 27. Instytucya ma prawo wypowiedzenia assekuracyi po upływie czasu umowy.

(Dalszy ciąg w następnym Nrze.)

)(

Budownictwo.

Nowy sposób pokrywania dachów płaskich.

(Artykuł nadesłany.)

W ciągu ostatnich dwóch lat, pokryto tutaj (w
fabryce wyrobów chemicznych na Solcu w War-
szawie) kilka dachów płaskich, podług sposobu
P. Dorn w Berlinie; do czego użyto smoły
drzewnej, gliny garncarskiej, dębianki
(trzysła) i piasku.

Ale już następnego roku doświadczenie okaza-
ło: że nie wszystkie te materyały do te-
go są zdatne, a w szczególności tutejsza dę-
bianka, z powodu, iż nie jest dosyć włóknistą;
smoła drzewna była wprawdzie w nizkiej tempe-
raturze twardą, ścisłą i cała polepa wody nie
przepuszczała; ale natomiast na słońcu mniej wię-
cej stała się płynną; dowodzi to, że smoła
drzewna, glina i piasek nie łączą się do-
brze z sobą; albowiem, lubo z czasem tworzy się
na tym pokryciu skorupa twarda, to przecież nie
pochodzi ona z dokładnego połączania się ciał
wymienionych, ale raczej ztąd: iż z tejże wierz-
chniej skorupy ulotnił się kwas drzewny w
smole zawarty. Ale nie dosyć aby tylko wierz-
chnia skorupa była twarda; cała bowiem pokry-
wa powinna być tak mocną, aby w żadnej porze
czasu się nie zmieniała.

Że smołą z węgli kamiennych, rzecz się ma inna-
czej; nie posiada ona kwasu drzewnego, za-
tem mocniej z czasem tężeje, i połączona z gli-
ną, piaskiem, a mianowicie włóknistą dę-
bianką, jaką to niemieckie garbarnie dostar-
czają, tworzy massę twardą, spojną, i wszelkiem
zmianom powietrza odpór dającą.

Gdzie więc smoła z węgli kamiennych łatwo
przychodzi, tam wyborne mieć można pokryci,e
o którem mowa. Ale nie wszędzie tę smołę po-
siadają; większą część potrzeby zaspokaja się
smołą drzewną, — i to mnie skłoniło do szuka-
nia innego pokrycia na dachy płaskie.

Zadziwi to zapewne gdy powiem, że dobroć i
trwałość materyału używanego dziś przezemnie do
tego celu, opiera się na doświadczeniu wieków; a
tak jest przecież w rzeczy samej. Składa on się bo-
wiem: z wapna, piasku i smoły drzewnej.
Wiadomo każdemu, iż wapno z piaskiem zamie-
nia się w massę jak kamień twardą; powłócząc
zaś mury smołą, a później tynkując je wapnem,
zabezpiecza się budowlę przeciw wilgoci.

Ztąd naprzód już możnaby wnosić: że smoła
drzewna, wapno i piasek, połączone w przy-
zwoitym stosunku, utworzyłyby massę twardą,
spojną i trwałą. Wszakże doświadczenie prze-
zemnie w tej mierze uczynione, najwidoczniej to
poparło; albowiem zrobiona przed rokiem z wy-
mienionych ciał na próbę powłoka, $\frac{1}{4}$ cala gruba,
wystawiana w ciągu tego czasu na najrozmaitsze
temperatury, tak stwardła, iż tylko przez silne
uderzenie oderwaną od deski być mogła.

Ale wypada w szczegółach tę próbę opisać: —
Pociągnąwszy kawał deski (w sposób, który niżej
wskażę) mięszaniną ze smoły drzewnej, wapna
piasku na $\frac{1}{4}$ grubo, wystawiłem ją przez parę
miesięcy w jesieni na otwarte powietrze. Jednak-
że, zwyczajny w tej porze czas bardzo zmienny,
najmniejszej nie sprawiły w niej zmiany.

Później blizko przez 6 tygodni została ona po-
kryta śniegiem i lodem; mimo to, najmniej u-
szkodzoną nie była.

Teraz wstawiłem ją do suszarni, na 40 st. R.
ogrzanej; ale i tę próbę najdokładniej wytrzyma-
ła; albowiem, lubo skutkiem gorąca deska dużo
się spaczyła, to przecież nie tylko powłoka w ni-

czem uszkodzoną nie została, ale nawet żadna nie utworzyła się na niej szpara; tak zaś mocno spoiła się z drzewem, iż tylko, jak to już powiedziałem, przez mocne uderzenie można ją było od niego odłączyć.

Nałożony na tejże desce ogień, odmiękczył wprawdzie i smołę, ale płomienia nie zrządził; ponieważ wapno i piasek odbiera jej własności gorenia płomieniem.

Nie potrzeba wymieniać, o ile takowe pokrycie, mianowicie po wsiach lub naszych mieścinach, byłoby stosowniejszem od słomianego, lub gontowego; które to dachy, jak powszechnie wiadomo, najwięcej się przyczyniają do rozszerzania pożarów.

Niektóre poprzednie uwagi.

Pokrywając dachy według mojej metody, najwięcej oto starać się należy, by pod niemi był mocny przeciąg powietrza, wszelką wilgoć oddalający, przez co zapobiega się prędkiemu psuciu drzewa.

W wielkich budowlach osiągną się to za pomocą kilku przeciwległych otworów w gzymsie; w pomieszkaniach zaś, poddasze nieco przestronne, celowi temu dostatecznie odpowie.

Belki niepowinny być od siebie bardziej oddalone, jak na 3 stopy; mają także być tak grube, aby najmniejsze uginanie się dachu nie miało miejsca; inaczej, pokrycie musiałoby się spaczyć.

Spadek na każdym łokciu wynosić ma cal jeden.

Łaty powinny być rznięte, zupełnie suche i tak równo gwoździami przybite, aby najrówniejszą tworzyły powierzchnią. Deska okapowa 8 cali szeroka. Gzyms dowolny.

Namienić wypada, iż do tego pokrycia na żaden sposób deski w miejsce łat nie mogą być użyte; albowiem skutkiem swej szerokości, zwykle się one spaczają; na czem z czasem i powłoka mogłaby cierpieć. I to jeszcze muszę dodać, iż po obiciu dachu łatami, potrzeba go zostawić czas niejaki bez pokrycia, aby ile można najdokładniej wyschły. Jeżeli w tym razie tu i owdzie powstaną szpary, nie szkodzi to jeszcze bynajmniej, gdyż się zapełnią powłoką.

Smoła do tej powłoki powinna być ile podobna najlepsza; to jest: dobrze wysmażona, najmniej niewodnista.

Sposób dawania powłoki.

Nasamprzód, poczynając od wierzchu, pokrywają się łaty smołą, za pomocą pędzla, tak grubo, by wszelkie szpary nią zalane zostały; poczem niebawnie też szpary zapełniają się, jak można najdokładniej, zwyczajną mularską kielnią, wapnem, do wyrzucania ścian używanym.

Skoro wapno zupełnie wyschnie, zmiata się miotełką zbyteczna jego ilość, i powtórnie cała powierzchnia pokrywa się smołą, i niezwłocznie się posypuje mięszaniną złożoną: z 1 części wapna niegaszonego, suchego, na proch startego i przez przetak przesianego, i z 4 części piasku suchego, ostrego i również przesianego. Posypuje się tak grubo, by smoła najmniej nie przebijała; jeżeli zaś to w niektórych miejscach nastąpi, nasyca się onez tą mięszaniną dopóty, póki na całej powierzchni najmniejszego śladu smoły spostrzedz nie będzie można.

Po dwóch godzinach piasek zmiata się z dachu szczotką włosianą; poczem powtórnie się smołą pociąga, i ta, jak poprzednio, rzeczoną mięszaniną pokrywa. W tym stanie dach zostaje do dnia następnego.

Na drugi dzień po dokładnem oczyszczeniu dachu z piasku, powtarza się smarowanie i posypowanie; ostatnie zostaje na dachu do dnia następnego. Tym sposobem tworzy się 6 warstw; na ostatniej mięszanina póty zostaje, póki jej wiatr niezwieje. Ostatnie pociąganie dachu smołą dla tego być musi posypane rzeczoną mięszaniną, iż jak wiadomo, promienie słoneczne najmocniej działają na kolor czarny. Zresztą można dać temu pokryciu kolor dowolny, domięszując do wa-

pna i piasku, któremi się ostatnia warstwa smoły posypuje, jakową farbę.

Równie trwałem będzie pokrycie, gdy się najprzód na łaty położy warstwa gliny ze słomą dobrze przerobionej, ½ cala gruba, i po najzupełniejszem wyschnięciu, pokryje się trzema warstwami wyżej opisanemi. (a)

Gdyby w ciągu roboty deszcz upadł, należy się wstrzymać z ukończeniem, dopóki wszystko należycie niewyschnie, ponieważ najmniejsza wilgoć, pod warstwą smoły pozostała, szkódliwieby na nie działała.

W hotelu Saskim (w Warszawie obok Poczty) pokrytą zostanie wkrótce wielka szopa, podług opisanego wyżej sposobu.

Życzącym sobie poznać praktycznie postępowanie przy sporządzeniu takowego pokrycia, z największą przyjemnością je okażę.

Henryk Kirchner,
w Fabryce wyrobów chemicznych
na Solcu.

(a) Do takiego pokrycia możnaby pewnie użyć łat łupanych; przez co koszta dachu o wieleby się zmniejszyły. Przecież starać by się należało, aby o ile podobno, równą powierzchnią tworzyły. *Red.*

Wiadomości Handlowe i Przemysłowe, w bliższej styczności z rolnictwem naszem zostające.

Hamburg 29 Sierpnia.

W upłynionym tygodniu wielki tu był ruch w handlu wełną. Kupcy angielscy kupowali szczególniej wełnę cienką i średnio-cienką, a przytem należycie wymytą. Jednakże, lubo znaczne partye zostały sprzedane, to przecież w średniem przecięciu ceny bardzo mało się podniosły; i jak się zdaje, na podniesienie ich w roku bieżącym rachować pewnie nie można.

Wrocław 29 Sierpnia.

W skutek nadeszłych pomyślnych wiadomości z Hollandyi, Hamburga i Szczecina, płacono dziś za szefel rzepaku zimowego do 2 tal. Rzepniku zimowego mały jest dowóz, za szefel płacą po 50 do 52 sr. gr. (po 10 do 10 zł. 12 gr.)

Żniwo, prócz małej ilości owsa, za ukończone u nas uważać należy. — Żyto co do jakości, po większej części dobre; ale na ilość kop i na namłot powszechnie się skarzą. — Pszenica tegoroczna, co do dobroci, przynajmniej równa się zeszłoroczniej. — Jęczmień, skutkiem wielkich upałów, za nadto prędko dojrzał; zatem w dobroci nie wyrównywa zeszłorocznemu. — Zbiór owsa zdaje się dobry. — Z tem wszystkiem, dopiero za parę tygodni gruntowniej o tegorocznych żniwach będziemy mogli sądzić. — Lubo mały mamy dowóz zboża, jednakże ceny się nie powiększają.

Londyn 26 Sierpnia.

Oczekiwania nasze co do dobrego zbioru zboża, coraz bardziej się potwierdzają. Największym tego dowodem jest to: iż nasi rolnicy starają się wyprzedawać zeszłoroczne zapasy, nawet po cenach nieco zniżonych, w porównaniu do cen w zeszłym tygodniu. — Wielki dowóz owsa z Irlandyi, dużo zniżył cenę tego zboża.

Paryż 25 Sierpnia.

Już mamy na targu świeżą pszenicę. Jest ona sucha, jasna i ciężka. — Przynajmniej dotąd na żniwo nie słychać skargi.

Nowy-Jork 31 Lipca.

Mamy śliczną pogodę na żniwa; są one dobre i spodziewamy się zniżenia cen zboża. — Wprawdzie mało jeszcze przywieziono na targ krajowej pszenicy; jednakże o zagraniczną małe żądanie i cena jej coraz bardziej się zniża.

Stan fabryk wełnianych we Francyi.

Paryż 8 Sierpnia. — Wiadomości dochodzące z pierwszych naszych miast fabrycznych, są nader smutne. W Elbeuf upadło niedawno kilka domów handlowych, a o kilka innych niepłonna jest obawa. Nieufność jest tak wielka, iż handel wełną niemal już upadł. Za wełnę dobrze wymytą podawano teraz ceny, jakie przed niedawnym czasem za wełnę niemytą płacono. Czas aby te, tyle niepokojące stosunki, raz już minęły. — W Sedanie również grobowa panuje cisza; w Reims jest wprawdzie niejaka czynność, ale przy wielkiem cen zniżeniu. Słowem: fabryki nasze wełniane, a mianowicie sukienne, w najsmutniejszem znajdują się położeniu.

Tegoroczny jarmark na wełnę w Charkowie.

Na tegoroczny jarmark przywieziono tu około 100,000 pudów (około 40,000 centnarów) wełny po większej części poprawnej czyli hiszpańskiej. Z tej, nasi fabrykanci sukna zakupili około 60,000 pudów, o 10 do 15 proc. niżej niźli w roku zeszłym; a około 40,000 pudów właściciele na powrot odwieźli. — Zniżenie to ceny równać się wprawdzie nie może z tem, jakie na zagranicznych jarmarkach miało miejsce; z tem wszystkiem spodziewać się należy, iż gdy teraz fabryki nasze swą potrzebę zaspokoiły, zniżenie ceny wełny u nas, wyrówna zagranicznemu.

(*Wiadomość o naszych żniwach i cenach zboża w różnych stronach Królestwa, w następnym Nrze.*)

Rozmaite Przedmioty.

Zwycięztwo rolniczego Racyonalizmu nad Empiryzmem, czyli ślepem naśladownictwem.

(Z pism zagranicznych.)

Żyjemy dziś w wieku i wśród okoliczności, gdzie ślepy traf, tak w względzie przemysłowym, jako też w ogólności, nie tyle się już opiekuje leniwcami i niewiadomością co dawniej. Już dziś, nagle podniesienie się ceny własności ziemskich, i nadspodziewanie wysokie ceny płodów rolniczych, nie zbogacają bawiących się na wsi gospodarzy. Nie odnosi dziś takich co dawniej korzyści ów rolnik, który zbieg szczęśliwych okoliczności, biorąc za skutek swej przezorności i mądrej rachuby, pogardzał nauką i najpewniejszemi nowemi doświadczeniami.

A co ważniejsza, nie ma nawet podobieństwa, by podobne stosunki kiedyś wróciły, i jak dawniej, lenistwo i niewiadomość wieńczyły: owszem wszystko przekonywa, iż dla nich minął już, bez powrotu, ów, że tak rzekę: rolniczej nieudolności wiek złoty; a na zawsze zdaje się ustalać ten stan rzeczy: gdzie znajomość, przezorność, czynność i duch spekulacyjny, pierwsze zajmują miejsca i właściwe sobie odnoszą korzyści.

Gdy majętni właściciele ziemscy niektórych Hrabstw w Anglii, ponowili w Izbie Niższej w roku zeszłym swe skargi na coraz większe zmniej-

szanie się cen dzierżawnych, powstał przeciw nim Baronet Peel, i w ten sposób rzecz wyjaśnił:

„Parlament — mówił on — nie może nie uczynić dla uskarzających się właścicieli i ich dzierżawców. Zniżanie się cen dzierżawnych w niektórych Hrabstwach, pochodzi jedynie z olbrzymich postępów sztuki rolniczej w innych Hrabstwach; a których to postępów, pierwsze nie chcą naśladować, i dla tego, w tak przykrem znajduje się położeniu. — Cóż widzimy w Hrabstwach prawdziwie gospodarnych? a oto: godny podziwienia sposób osuszania gruntów mokrych; coraz bardziej upowszechniające się użyźniania ziemi mąką z kości, któremi dziś już nawet Ameryka południowa je zasila; zaprowadzenie stosownych płodozmianów, i staranną uprawę ziemi, a mianowicie w Hrabstwach zachodnich i północnych: wszystko to o wiele powiększyło w nich zasoby żywności dla ludzi i zwierząt; które, za pośrednictwem pary, z łatwością i bardzo tanio, przenosząc się na oddalone targi Hrabstw, że tak powiem, leniwych i nieczynnych, dziś w Parlamencie pomocy żądających, gdzie przestarzała rutyna z największym uporem jest utrzymywana; gdzie nauka rolnicza żadnego nie ma przystępu, a wszelkie nowe postępowania, dla tego że dawniej nie były, są wyszydzane, — przenosząc się mówię do innych Hrabstw, zniżają cenę ich produktów, a następnie, pogorszają położenie niegospodarnych mieszkańców. Ale właśnie ten stan rzeczy, to coraz większe — że użyję tego wyrazu — gnębienie gnuśności przemysłem, jest koniecznem do podniesienia w Hrabstwach kultury; ono tylko może skłonić w końcu opieszałych rolników do wyrównania się pierwszym, lub do porzucenia na zawsze ziemi.”

To co powiedział Baronet o wzajemnych stosunkach Hrabstw, widocznie odnosi się dziś do stosunku pojedynczych rolników i do stosunku krajów. Jak w każdym kraju ma dziś wielką przewagę rolnik oświecony, czynny i przemysłowy nad niewiadomym, leniwym i tylko uprawie żyta się oddającym; tak na ogólnym targu świata, ten kraj znajduje dziś korzyści, który pod względem czynności, znajomości i przemysłu inny przewyższa.

Tego stanu rzeczy możnaż zaprzeczyć? a uznawszy go, przyznać musimy racyonalizmowi świetne zaiste nad dawną rutyną zwycięztwo. On to zgłębiwszy od razu nastąpioną zmianę w stosunkach handlowych, przemysłowych i rolniczych, poznał odnogi gospodarstwa wiejskiego jakje pielęgnować, i sposoby, których używać należy; on to ograniczył ugor i uprawę zboża, a zaprowadził najprzód uprawę roślin pastewnych, później okopowych, nakoniec handlowych. Jemu winniśmy łąki i pastwiska sztuczne; systemy rolnicze, gdzie siły przyrodzenia zastępują niejako pracę ludzką i zwierząt, a częstokroć nawet ów bardzo kosztowny nawóz zwierzęcy.

Komuż jeżeli nie racyonalizmowi winni jesteśmy owe złote runo, które wstrzymało od upadku rolników, gdy dawne stosunki, na wysokich cenach zboża ugruntowane, nagle zniknęły, i dziś najgłówniejszą onych jest jeszcze podporą. On także wydoskonalił technikę wiejską, i wskazał każdej jej części, właściwy czas i miejsce.

Największym zaś jego zaszczytem słusznie nazwać się może: ukorzenie dawnej zarozumiałości ślepego empiryzmu. Już on dziś w otwartem polu nie śmie z pierwszym walczyć; pokątnie już tylko stara się mu szkodzić, jak każdy: o własnej słabości i nicości przekonany.

To mówią za granicą; możemyż sumiennie to samo powiedzieć? Nie upadaż jeszcze u nas młody gospodarzy racyonalizm pod olbrzymim potworem empiryzmem, czyli ślepem naśladownictwem zwanym? *Red.*

Redaktor *Tygodnika* Nep. Kurowski przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. — w Drukarni XX. Pijarów.